

Przedwzrostek

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 64 bis Ł

Rok 63

Wtorek, dnia 19 marca 1935

Czy Niemcy mogą bezkarnie grozić światu?

W najbliższych godzinach spodziewana jest wspólna akcja tych mocarstw, które nie zamierzają przypatrywać się milcząco, jak Niemcy deprecjują Traktat Wersalski

AJENCJA HAVASA O OPINII POLSKICH SPER RZĄDOWYCH

Paryż, 16 3. (PAT) Ajencja Havasa donosi z Warszawy, że wiadomość o wprowadzeniu w Niemczech obowiązku służby wojskowej nie wywołała zdziwienia w polskich kołach rządowych, w każdym razie wrażenie to nie było większe, niż doniesienia o zbrojeniach lotniczych Rzeszy.

W kołach, zbliżonych do sier rządowych, sądzą, że obecny rozwój wypadków jest rezultatem polityki mocarstw zachodnich wobec Rzeszy, polityki, która skłoniła Polskę do szukania swego bezpieczeństwa w układzie bezpośrednim z Niemcami.

WRAŻENIE W WARSZAWIE

Warszawa. (Tel. wł.) Wiadomość o dekreście Hitlera, dotyczącym powszechnej służby wojskowej, wywołała w Warszawie duże wrażenie. Zaraz po otrzymaniu tych wiadomości prezes rady ministrów p. Kozłowski odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych, Beckiem. (w)

SILNE WRAŻENIE W PARYŻU

Paryż. (Tel. wł.) W Paryżu wiadomość sprawiła wrażenie bomby, chociaż tylko ostatnie wydania pism wieczornych zdały ją do wiadomości czytelników. Pod wrażeniem tych wieści nastroj wielkich bulwarów był podczas całego wieczoru silnie podniecony.

Ze wszystkich krańców świata nadchodzą do Paryża alarmujące wiadomości o wrażeniu, wywołanym przez decyzję Hitlera. W Londynie panuje powszechne oburzenie.

Mówi się o inicjatywie rządu angielskiego natychmiastowego zwołania międzynarodowej konferencji bezpieczeństwa.

W Paryżu koła polityczne są jednomyślne, że gest sobotni Hitlera oznacza groźne memento dla Europy.

Paryż, 17. 3. (Tel. wł.) Odpowiedzialne koła francuskie przyjęły z zimną krwią decyzję rządu niemieckiego co do swobody działania w sprawie zbrojeń i wprowadzenia obowiązku służby wojskowej na terenie Rzeszy.

Zdaniem tych kół byłoby przedwczesne, gdy jeszcze wszystkie informacje ze stolicy Niemiec nie nadeszły, ryzykować wyprowadzanie jakichkolwiek wniosków co do stanowiska, jakie zajmie rząd francuski. Rząd francuski musi rozważyć sprawę po dokładnym zapoznaniu się oraz po rozważeniu, którego wymaga doniosłość zagadnienia.

W sobotę o godz. 18 min. Laval udał się do prezydium rady ministrów.

W kołach politycznych wiadomości z Berlina wywołały głębokie wrażenie. W kołach tych podkreślają, że Rzesza samowolnie położyła kres części 5-tej traktatu wersalskiego.

CZY SIMON POJEDZIE DO BERLINA?

Berlin. (PAT) W związku z opublikowaną wczoraj ustawą uwaga tutejszych kół politycznych i dyplomatycznych skierowana jest przede wszystkim na Londyn. Stawiają tu sobie ogólnie pytanie, jaki wpływ wywrze krok Rzeszy niemieckiej na decyzję ministrów Simona i Edena.

Ogłoszona w sobotę ustawa o obowiązku powszechnej służby wojskowej w Niemczech — stawia Europę w obliczu faktów dokonanych, nad którymi sygnatarjusze Traktatu Wersalskiego nie będą mogli przejść do porządku bez protestu. Wiadomo wprawdzie było, że Niemcy prowadzą intensywne i wielkie zbrojenia, ale wobec braku danych oficjalnych nie było prawnej podławy do takiego protestu. Teraz sygnatarjusze Traktatu Wersalskiego nie będą mogli już milczeć i nie mogą samowolnego wystąpienia Niemiec pozostawić bez należytych konsekwencji.

Sprawa posiada znaczenie olbrzymie i należy przypuszczać, że zainteresowane państwa porozumieją się między sobą i wystąpią wobec Berlina z akcją wspólną.

Tylko bardzo zdecydowana i energiczna postawa mocarstw może uchronić świat przed groźnymi skutkami niemieckiej polityki wojskowej, nie liczącej się z pokojem powszechnym.



MIESZKAŃCY BERLINA ROZCHWYTUJĄ DODATKI NADZWYCZAJNE, DONOSZĄCE O ZAPROWADZENIU POWSZECHNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ W NIEMCZECH. NASTROJ NA ULICACH STOLICY NIEMIEC PRZYPOMINAŁ PIERWSZE CHWILE PO WYPowiedzeniu wojny w r. 1914. OBCY LUDZIE NA ULICACH I W LOKALACH ZATRZYMYWALI SIĘ, ŚCISKAJĄC SIĘ I GRATULUJĄC SOBIE WZAJEMNIE „ZWYCIĘSTWA NIEMIEC”.

Reakcja w stolicach świata

Wspólna akcja mocarstw prawie zupełnie pewna

LONDYN JUŻ ZACZĄŁ DZIAŁAĆ

Londyn. (PAT) Wiadomość z Berlina o ogłoszeniu przez rząd Rzeszy powszechnego obowiązku służby wojskowej wywołała w kołach oficjalnych, obecnych w czasie weekendu w Londynie, jaknajwiększe wrażenie. Zawiadomiono o decyzji niemieckiej przede wszystkim przebywającego w Chequers premiera MacDonalda oraz pozostałego w Londynie wicepremiera — Baldwina.

Wśród czynników międzynarodowych w Londynie uważają krok Hitlera za skierowany przeciwko deklaracji brytyjsko-francuskiej z 3 lutego. Koła te widzą w decyzji niemieckiej zerwanie wszystkich postanowień wojskowych traktatu wersalskiego. Uważają one również, że decyzja Hitlera idzie o wiele dalej, aniżeli dopuszczała zasada równouprawnienia.

Wszystkie londyńskie gazety popołudniowe wydały wieczorem wydania nadzwyczajne, w których donoszą na tytułowych stronach w formie sensa-

cyjnej o decyzjach gabinetu niemieckiego.

Londyn. (PAT) Minister spraw zagranicznych Simon, dowiedziawszy się o postanowieniach rządu niemieckiego, natychmiast przerwał swój weekend w Walji i powrócił wieczorem do Londynu. Po przyjeździe do Londynu sir John Simon skomunikował się z premierem Mac Donaldem i wicepremierem Baldwinem. Ministrowie zdecydowali zwołać na dziś godz. 11 przed południem w niedzielę nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego dla naradzenia się nad sytuacją, jaka powstała wskutek ostatnich decyzji rządu Rzeszy.

W PARYŻU OKAZUJĄ ZIMNĄ KREW

Paryż. (PAT) Jak informują z kół politycznych, odpowiedzialne koła francuskie przyjęły z zimną krwią decyzję rządu niemieckiego co do swobody działania w sprawie zbrojeń i wprowadzenia obowiązującej służby wojskowej na terenie Rzeszy.

Prawdopodobnie jest, że decyzja

zapadnie w Paryżu dopiero po nawiązaniu kontaktu z Rzymem i Londynem. Wydaje się prawdopodobnym, że mocarstwa będą tem bardziej skłonne do uzgodnienia swego stanowiska.

Paryż, 17. 3. (PAT) Min. Laval przyjął dziś chargé d'affaires Wielkiej Brytanji, Campbella.

PORUSZENIE W AMERYCE

Londyn. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech wywołało w amerykańskich kołach oficjalnych poważne zaniepokojenie. Zwracają tam uwagę na to, że krok niemiecki jest złamaniem zobowiązań, zawartych w traktacie między Stanami Zjednoczonymi a Rzeszą z r. 1921. Traktat ten zawiera, jak wiadomo, te same klauzule wojskowe, co traktat wersalski, którego Stany Zjednoczone nie przyjęły. Departament stanu zachowuje jednak całkowite milczenie co do stanowiska, jakie zajmą Stany Zjednoczone i oczekuje oficjalnego raportu z Berlina.

WE WŁOSZECH PRZYPOMINAJĄ SOBIE DAWNYCH SOJUSZNIKÓW

Rzym. (PAT) W związku z decyzją rządu niemieckiego w sprawie powszechnej służby wojskowej, włoskie sfery miarodajne komunikują, że rząd włoski, poinformowany o tej decyzji przez rząd niemiecki, natychmiast nawiąże kontakt z rządem francuskim i angielskim. Po przeprowadzeniu rokowań z Anglią i Francją, oraz po dokładnym zbadaniu sytuacji, rząd włoski zajmie stanowisko, które zostanie we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej.

BELGWIE ZASKOCZENI

Bruksela. (PAT) Wiadomość o wczorajszej uchwale rządu Rzeszy wywołała w Brukseli wielkie wrażenie. Minister obrony narodowej gen. Devezze, zapytany w tej sprawie przez przedstawiciela Agencji Belgijskiej odpowiedział lakonicznie: „Jest to wiadomość o niezwyklej doniosłości”.

Informacje z Berlina nadeszły do Brukseli bezpośrednio po wyjeździe premiera Theunisa i ministrów Hymansa, Franquiego i Gutta do Paryża na rokowania w sprawie wznowienia współpracy państw bloku złotego. Koła belgijskie spodziewają się, że ministrowie belgijscy skorzystają z okazji, by przedyskutować z rządem francuskim nową sytuację, jaką tworzą uchwały rządu Rzeszy.

500 tysięcy żołnierzy!

Londyn. (PAT) Agencja Reutersa podaje:

Według informacji, jakich udzielił minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie Phippsowi, efektywnej armji niemieckiej podwyższone będą do pół miliona.

Sir John Simon powrócił w sobotę wieczorem do Londynu i rozpoczął narady z wyższymi urzędnikami Foreign Office w sprawie wizyty Simona i Edena w Berlinie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacyjne walki w turnieju „Sokoła”

Zacięte i niezwykle emocjonujące spotkanie Chmielewskiego ze Steinem — Mistrz Europy Zehetmayer pokonany przez Dorobę

Pierwszy dzień międzynarodowego turnieju „Sokoła”, odbyty w sobotę w Poznaniu, przyniósł wiele wrażeń i emocyj sportowych. Bodaj czy kiedy oglądano tak niezwykle zacięte spotka-

ciu, natomiast Prz. częścię dochodzi do głosu, lecz z powodu uszkodzonej ręki nie może wielu sytuacji, należyte wyzyskać. Trzecie starcie wyrównane, a to też Bernlöhr zwyciężył nieznacznie, wyraźnie o-



Niebywałe zainteresowanie wywołał międzynarodowy turniej „Sokoła” poznański. Na zdjęciu uczestnicy turnieju Kłęzą (od lewej): Gielnik, Janowczyk, Pella, „Teddy”, Taborek, Chmielewski. Stoją: Rogowski, Misiurewicz, Murach, Maier, Bernlöhr, Przybylski, Stein, Doroba, Hrubesz, Zehetmayer, eksmistrz Polski w wadze ciężkiej Konarzewski, sędzia ringowy p. por. Serwatkiwicz i kier. sekcji pięściarskiej „Sokoła” p. Dolata.

nie jak Steina z Chmielewskim oraz tak pełne dramatycznego napięcia do ostatniej chwili — jak Zehetmayera z Dorobą. Był to bardzo wysoki poziom, a równocześnie walczone bez pardonu, do ostatniego tchu. Nie też dziwnego, że widzowie ogarnęli pewnego rodzaju trans.

We wstępnych walkach w wadze koguciej zmierzali się dwaj godni siebie przeciwnicy Janowczyk i Pella; po ładnych trzech starciach zwyciężył pewnie agresywniejszy Janowczyk. — W następnej parze wygrał „Teddy” (Leg. Warsz.) przez k. o. w drugim kole z dobrze zapowiadającym się, lecz jeszcze nieobeznanym zupełnie z ringiem 15-letnim Gielnikiem.

W półśredniej łodzianinowi Taborkowi sędziowie przyznają zwycięstwo nad Hrubeszem (Cz.). W pierwszym starciu Hr atakuje, lecz spotyka się z doskonałymi kontrami Tab i ma tylko nieznaczna przewagę. W drugim kole Tab częściej trafia, a przewaga Hr. jeszcze bardziej maleje. W trzecim kole minimalnie przechyla szanse na swoją stronę górując nieco wyraźniej w końcowej połowie. — Misiurewicz i Murach (N.). Dwa starcia prawie wyrównane z niewielką przewagą Niemca w pierwszym. W ostatnim kole Mis. słabnie i Murach nadrabia, wygrywając.

Srednia: Na pierwszy ogień idą Bernlöhr (N.) i Przybylski. Walka w powolnym raczej tempie. Technicznie góruje B., zwłaszcza w drugim star-

szczedzając się na finał. — Stein (N.) i Chmielewski (IKP.Łódź) od razu ostro atakują, trafiając celnie, szereg razy, natomiast St. tylko kontruje. Pierwsze starcie wyraźnie dla Ch., który otrzymuje przewagę na początku drugiego, lecz niebawem — przy rosnącym stale, morderczym tempie — St. przechodzi do ofensywy i pod koniec posyła na chwilę Chm. na deski tak, że z trudem dotrwał do gongu. Kolo dla St. W trzecim tempie jeszcze rośnie przy szalonej obustronnej wymianie ciosów a całkowitem lekceważeniem krycia. Polak znacznie częściej i skuteczniej trafia, wywalczając nieznacznie lecz zasłużone zwycięstwo.

W półciężkiej pierwsza para była niedopasowana to też stosunkowo niewielki Bogowski nie mógł dać sobie rady z roslim Mayerem (N.), który punktował w dwóch starciach znacznie wydatniej. Dopiero w trzecim Bog. ruszył do ataku, lecz nie mógł już odrobić straconego terenu. — Zehetmayer (Au.) i Doroba (Leg. W.). Zrazu zawodnicy badają się. Dor. zaczyna punktować, lecz jego ciosy wylapuje doskonale Z. i w tem starciu góruje. W drugim Dor. coraz częściej dochodzi do głosu paralizując wszelkie ataki przeciwnika i uzyskuje przewagę. Rośnie ona wyraźnie w trzecim, zwłaszcza po podbiciu oka Zeh., który pod koniec zupełnie słabnie i kolo jest zdecydowanie dla Dor., który wygrywa pewnie.

Niemcy—Francja 3:1 (1:0)

Paryż. — Międzypaństwowe spotkanie, rozegrane na stadionie w Parku Książęcym, zgromadziło przeszło 45.000 widzów. Drugie 10.000 osób nie znalazło na stadionie miejsca i oczekiwało do końca meczu poza nim. Niemcy do ostatniej minuty prowadzili 2:1. Na trzy minuty przed końcem Homann uzyskał trzecią bramkę. Francuzi górowali szybkością i niebywałą ambicją, ustępowali przeciwnikowi jednakże pod względem technicznym. Z drużyny niemieckiej szczególnie wyróżnili się Kobierski, Zieliński, Homann i Lerner.

„Warta” — „Punching” Magdeburg 9:7

Magdeburg. — Drugi występ pięściarzy poznańskiej „Warty” przyniósł jej zasłużone zwycięstwo, przy czym Sobkowiaka wyraźnie pokrzywdzono. Wyniki walk były następujące (podajemy od wagi muszej do ciężkiej):

Sobkowiak remisował z Riederem, Wirski zaś z Liwowskim, Ratajak uległ na punkty Schaeferowi II, Sipiński wygrał na punkty z Szulcem, a Neumann z Anioła, Majchrzycki uzyskał wynik remisowy z Uchem, Szymura wypunktował Mialkasa. Wreszcie Piłat pokonał Schaefera I. (c)

Sukces Marusarza w Planicy

W niedzielę odbył się na skoczni w Planicy (Jugosławia) międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Sensacją dnia była odmowa norweskiego związku narciarskiego, który w ostatnim dniu telegraficznie zakazał zawodnikom norweskim startowania w konkursie. Konkurs wygrał Marusarz Stanisław, uzyskując skoki 84, 87 i pół oraz 80 i pół mtr., 2) Barton (Czech.), 3) Reimann, 4) Bonter (obaj Szwajcarja), 5) Br. Czech. (c)

HOKEJ NA LODZIE

„Francais Volants” — „Wembley Lions” 9:5 (2:1, 1:0, 6:2). Finałowe spotkanie, jedno z ostatnich z cyklu o puchar Europy, rozegrano w sobotę w Paryżu. Francuzi górowali nad gośćmi pod względem szybkości i dyspozycji strzałowej. Zwłaszcza w ostatniej tercji mieli oni drugocząca przewagę. (Tel. wł.)

LEKKA ATLETYKA

Bieg na przelaj w Warszawie na dystansie 4 km wygrał Karczewski (Warszawianka) w czasie 14:18; 2. Puchalski (Warszawianka) 14:22. Startowało 25 zawodników. (c)

PIĘŚCIARSTWO

„Stella” — „Warszawianka” 10:6. — Ruchliwa sekcja gnieźnieńskiej „Stelli” gościła wczoraj pięściarzy stołecznej „Warszawianki” w której szeregach wystąpili Polus i Forlański. Walki zakończyły się niespodziewaniem, jednakże zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:6. W wadze muszej już w pierwszym starciu świetnie dysponowany Stenzel przez k. o. pokonał Barana (War). w kogucie Raźniewski po ładnej walce remisował z Bidzińskim (Stella), w półciężkiej Polus na punkty zwyciężył Piacheckiego, który wykazał dużo ambicji i wytrzymałości. W wadze lekkiej Forlański natrafił na niespodziewanie silny o. pór Kaczmarek, i uzyskał tylko wynik nierozstrzygnięty. W półśredniej Lelewski (Stella) wypunktował Zbierskiego, a w wadze średniej Zieliński (War) na punkty wygrał z Pierardem. W wadze półciężkiej Dolacki (Stella) pokonał na punkty Nehego. Wreszcie w wadze ciężkiej Pawłowski zwyciężył Stankiewicza na punkty. Sędziował w ringu p. Kubik. Z okazji 75 walki na zawodach

tych Lelewskiemu wręczono pamiątkowy dyplom. (br)

„Skoda” — „Maccabi” 10:6. — Międzypaństwowe spotkanie w Warszawie wygrała „Skoda”, przyczem wyniki walk były następujące: Czortak pokonał Rundsztajna, Birenbaum — Moczek, Kozłowski — Binder, Bakowski — Neusztadt, Seweryniak w wadze półśredniej wypunktował Fuchsa, Pisarski na punkty pokonał Szajna, Słahl w drugim starciu przez k. o. zwyciężył Ozimka. Wreszcie Neuding w wadze ciężkiej zdobył dwa punkty walkowerem wobec niestawienia się Garsteckiego. (c)

PLYWANIE

W Zakopanem odbyły się w niedzielę w basenie w Jaszczurówce zimowe zawody pływackie z udziałem zawodników „Cracovii”. Na ich zakończenie odbył się mecz w piłkę wodną Kraków — Zakopane, który wygrała reprezentacja grodu podwawelskiego w stosunku 3:0. (c)

PIŁKA NOŻNA

Spotkanie Polska — Niemcy ostatecznie odbędzie się w roku bieżącym we Wrocławiu. Dokładny termin nie został jeszcze ustalony.

W Łodzi „L. K. S.” uzyskał z „Union Houring” wynik remisowy. „L. T. S. G.” i „Maccabi” 5:1.

We Lwowie „Pogoń” pokonała „Ukrainę” 7:0 (5:0).

W Lipinach ligowy „Ruch” rozgromił wicemistrza Polski w klasie A „Naprzód” na własnym gruncie w stosunku 5:0 (3:0). „Pogoń” zwyciężyła „Dianę” 3:1 przyczem dwóch graczy tej ostatniej Nawrot i Mrowiec złamało nogę. (c)

W Warszawie „Polonia” grała z „Wawelem” krakowskim, bijąc go nieznacznie 2:1 (1:0). (c)

W Krakowie „Wisła” zwyciężyła „Krowodrzę” 4:1 (1:0). „Cracovia” i „Politechniki” Katowice 3:1 (2:0). „Garbarnia” — „Zwierzyniecki” 8:2 (6:0).

W półfinale pucharu Anglii „Sheffield Wednesday” zwyciężył „Burney” 3:0. „Bolton Wanderers” i „Westbromwich Albion” 1:1. To ostatnie spotkanie zostanie powtórzone. (c)

RÓŻNE

Na skutek interwencji Związku Związków władze administracyjne uwzględniły postulaty sportowców w sprawie opłat od zgłaszania zawodów i imprez sportowych i postanowili wydać podległym urzędowi i starostom polecenia wydawania jednorazowych zezwoleń na okres trzyletni za opłatą 45 złotych. (c)

Francuska opinia publiczna żąda sankcyj

Niemcy słamały dane słowo i należy bronić pokoju europejskiego

Paryż. (Tel. wł.) Cała stolica Francji, nie wyłączone czynniki oficjalnych, stoi po wrażeń ogłoszonej wczoraj przez Rzeszę ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W kołach oficjalnych podkreślają jednakże, że już dawno było wiadomem o tym zamiarze niemieckim (byłoby publiczną tajemnicą, że w niedalekim czasie nastąpi formalne ogłoszenie obowiązku służby wojskowej, gdyż właściwe siły SS i SA oraz Reichswehry dawna były już zorganizowane według systemu militarnego, opierającego się na dawnym cesarskim podziale korpusów. Podkreśla się, że min. Laval, na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, przedstawił szczegółowe dane w tej sprawie.

W sobotę wieczorem premier Flandin i min. Laval odbyli dłuższą naradę w sprawie wytworzonej sytuacji, przy czem wydano ambasadorom francuskim w Londynie i Rzymie odpowiednie instrukcje celem natychmiastowego porozumienia się z rządami Anglii i Włoch.

O wyniku tychże naradzie nic nie wiadomo.

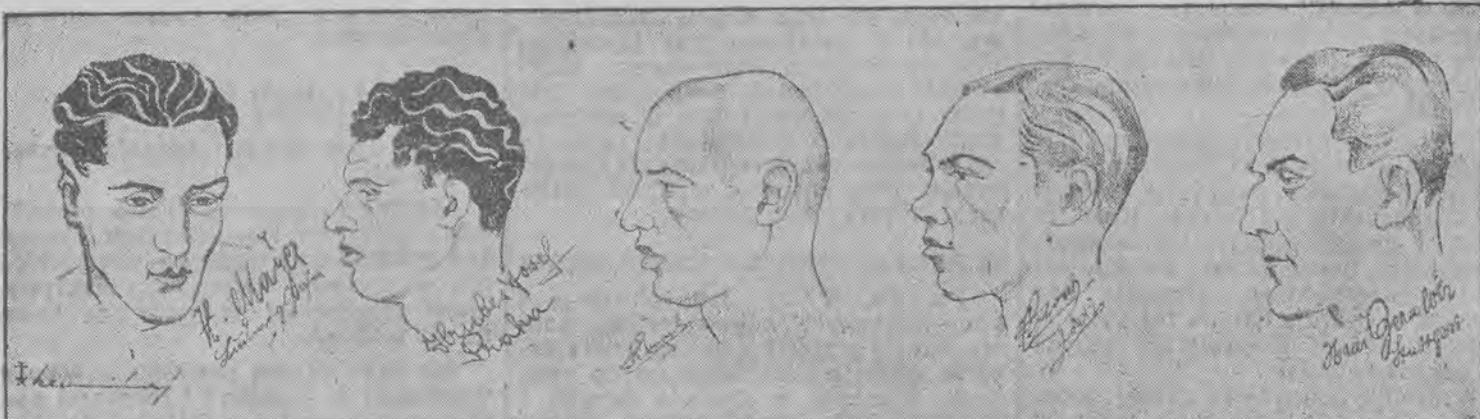
„Journal” stwierdza, że Niemcy złamały dane słowo, przystępując do nie-

bywałego gwałtu, wyraża też w związku z tem nadzieję, że wreszcie zostaną wobec tej nowej groźby niemieckiej uchwalone specjalne środki zapobiegawcze.

Podobnie pisze „Petit Journal”, który nie przebiera w ostrych słowach i nawołuje do opamiętania się i nawrotu w polityce proniemieckiej. Europa stanęła bowiem przed rozstrzygającymi chwilami, a sytuacja obecnie jest poważniejsza, aniżeli kiedykolwiek. W „Excelsior” sen. Jouvelet apeluje do Francuzów, Anglików, Włochów, Rosjan i wszystkich innych, aby zaniechali ciągnięcia się w nieskończoność rokowań z Niemcami, które w rezultacie nie przyniosą pożądaných wyników. Jego zdaniem rządy powinny się natychmiast porozumieć ze swoimi sztabami generalnymi celem szybkiego doprowadzenia do skutku porozumienia Francji z Sowietami. Wzajemna pomoc zainteresowanych państw w Europie jest konieczna i konsekwencją tego musi być podpisanie wspólnej umowy lotniczej.

Również inne pisma bardzo ostro występują przeciw Rzeszy i dokonane mu gwałtowi nad zawartymi traktatami, nawołując zainteresowane mocarstwa do powzięcia natychmiastowych kroków i środków zapobiegawczych.

Pięściarze, którzy w Poznaniu u zebrali najwięcej oklasków



MAYER

HRUBESZ

DOROBA

TABOREK

BERNLOEHR

Młodzież hitlerowska w pogotowiu

Berlin, 17. 3. (Tel. wł.) Radjostacja królewiecka transmitowała wczoraj ciekawe szczegóły, dotyczące organizacji młodzieży hitlerowskiej na pograniczu wschodnim Niemiec. Z opisu tego wynika m. in., że organizacja „Hitler Jugend” posiada specjalne oddziały marynarskie, grupy motorowe i lotnicze.

Obok istniejących już dwu szkół przywódców młodzieży otwarta będzie w roku bieżącym trzecia szkoła w dawnym zamku krzyżackim w Malborzu.

W ciągu bieżącego roku odbędzie się również w formie obozowiska wielki zlot kierowników młodzieży hitlerowskiej z obszarów wschodnich.

Pojedynki między zwierzętami

Czworonogi mają także ambicję i honor

Leśnikom znane są walki, jakie jelenie i rogacze staczą z sobą na wiosnę. Pojedynki te skutkiem wielkiej siły zapaśników, kończą się często w sposób tragiczny i wielu malarzom służyły za temat do obrazów.

Stworzeń odbywających pojedynki bez sekundantów, znajdujemy sporo w świecie zwierzęcym. Spokojny, łagodny kret, pięknej postaci, na niezgrabnych nóżkach, nie nadaje się chyba do wojowniczych występów, a jednak

ten mały mieszkaniec podziemnych krain jest bardzo wojowniczy.

Nawet symbol tchórzliwości, płochliwy zając, wyzywa drugiego samca na pojedynek. Walcząc tu wysilają się na najwyższe skoki. Gdy jednemu uda się przeskoczyć przeciwnika, ma wtedy sposobność wymierzenia mu tylnymi łapkami policzkę dla stwierdzenia swej przewagi.

Nawet zwierzęta, obdarzone tak grubą skórą, że do przecięcia jej potrzeba potężnego ostrza, walczą ze sobą. Zdarzyło to się niedawno w pewnym cyrku angielskim. Właściciel cyrku nabył

slonia, który nie okazywał się skłonny do uległości.

Podczas pobytu cyrku w Wimbledon, slon ten, nazwiskiem Edgar, wyrwał się na wolność, przepłynął rzekę i dopiero po zaciekłym pościgu został schwytany o dwa kilometry za miastem.

Dla zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom i dla uspokojenia niesfornego

przykuło go do drugiego slonia,

samicy Mary, która dotąd występowała w cyrku zawsze z innym sloniem, Karolką.

Kiedy cyrk rozbił swe namioty na jeden tylko dzień w Twickenham, slonie, pały się na polu: w jednym miejscu Mary z Edgarem, w drugim Karolek samotny i ponury. Nagle rozległo się przeraźliwe trąbienie. Karolek, trawiony zazdrością, wyrwał się ze swej zagrody i

rzucił się na rywala i dawną towarzyszkę.

Pognał ich przez rzekę, przez gęste zarośla, przewrócił na ziemię i zaczął bić przypłowanymi kłami. Sześćdziesięciu ludzi z batami i drągami, po długiej walce dopiero zdołało oderwać Karolek od nieprzyjaciół.

Na szczęście ofiary jego gniewu poniosły niewielkie szkody, gdyż obroniła je grubość skóry. Hałas podczas tej walki był przerażający. Dziewięć pozostałych na miejscu sloni cyrkowych

trabło straszliwie, lwy i lamparty ryczały, strusie skrzeczały, wilki i szakale wyły,

co wszystko tworzyło niezwykły koncert.

Pomiędzy ptakami wyróżnia się swą kłótliwością drożdź. Nie zadowala się on obezwładnieniem przeciwnika, lecz bije go dziobem i szponami tak długo, dopóki przeciwnik okazuje znaki życia.

Na podobieństwo niemieckiego studenta, który zdrzemnąwszy się w teatrze, pyta kolegów, czy kto na niego nie patrzył podczas drzemki, żeby go za to wyzwać na pojedynek, w wiecznej wojnie ze wszystkimi żyje ptak, zwany przez ornitologów Machetes pugnaz — „bojownik” po polsku.

Bez żadnego zrozumiałego powodu, czy samica jest w pobliżu, czy jej niema na wolności, czy niewoli, złowiony przed kilku godzinami, czy wychowany w klatce — bojownik

walczy zawsze i wszędzie.

Dwa samce zaczynają od tego, że stają naprzeciw siebie wyprostowane, kiwają głowami, pochylają się piersiemi do ziemi, tylną część korpusu podnoszą wyżej i godzą w siebie dziobami, ale dzioby te niewiele szkody przynoszą, bo spadają na głowy, opancerzone mięsistymi wyrostkami i na szyję zabezpieczoną pierzem jak tarczą.

Zapasy te odbywają się zawsze w dwójkę,

W szkole

Nauczyciel: — Władku! Dziś znowu spóźniłeś się do szkoły, dlaczego?

Uczeń: — Tatusił się z mamusią, a ja czekałem końca, bo chciałem wiedzieć kto zwycięży.

Profesorski wybór

— Miałeś wydać córkę za profesora X... Czy już był ślub?

— Wystaw sobie: rzecz wzięta fatalny obrót. Robiłem wszystko, żeby mi się u nas podobało. Słyszałem, że jest smakoszem, więc przyjąłem doskonałą kucharkę... rzeczywiście świetną, wyjątkowo...

— No i co?

— No i ożenił się z kucharką.

Zmieniła zdanie

— Wychodzę zamaż, moja droga Janiu.

— Jak to? Przecież tak nieprawdopodobnie mi się...

— Ale jeden oświadczył się o moją rękę.

Jeżeli zgromadzi się w jednym miejscu znaczniejsza liczba, dwie lub trzy pary, to toczą one zaciekłą walkę, każda na własną rękę.

Na zakończenie wspomnieć jeszcze trzeba

o walkach świerszczów,

które dziś jeszcze w Chinach, tak jak dawniej walki kogutów we Francji, są sposobnością do robienia najszałoczych zakła-

dów. Zażartość tych małych zapaśników budzi w ludziach podziw, a świerszcze, które odniosły kilkakrotne zwycięstwa, stanowią znacznej wartości towar na targowiskach świerszczowych.

W czarcim młynie współczesności

Zgiełek i wrzawa rujną nasze nerwy — Anglicy dbają o swoje zdrowie

Każdy współczesny młodzieniec marzy o tem, by można o nim powiedzieć, że jest wysportowany, jak Anglik. Tymczasem dziś już nawet Anglik nie wierzy, by mógł być wzorem dla młodzieńców reszty świata. Bo oto, czego dowiadujemy się z ust byłego profesora uniwersytetu oksfordzkiego, L. P. Jacks: „W dziedzinie zdrowot-

ności mas

Niemcy wyprzedzili Anglię o 5 lat.

Niemcy posiadają 10 milionów sportowców obojza płci, podczas gdy w Anglii jest ich zaledwie pół miliona. 90 procent młodzieńców angielskich można śmiało nazwać „cielesnymi analfabetami”. Pra-

wie połowa ochotników do armii angielskiej z ubiegłego roku została odesłana do domów,

jako fizycznie niezdolna do służby wojskowej.

Szczegółowe badania lekarskie członków klubów sportowych młodzieży wykazało, że 20 procent tej młodzieży nie odpowiada normalnym wymaganiom. Angielski świat lekarski został temi cyframi poprostu zaskoczony i postanowił dążyć do zmiany tego niekorzystnego stanu fizycznego młodzieży angielskiej. Aby dojść do celu jak najkrótszami drogami, lekarze zabrali się przedewszystkiem do dziewcząt angielskich, wychodząc ze słusznego założenia, że ambicja młodzieńców pchnie ich do szlachetnego współzawodnictwa z dziewczętami. Stworzono przeto

kobiece stowarzyszenia pod hasłem rozwoju zdrowia i piękna fizycznego

i zwerbowano już 60 tysięcy członkiń.

Cyfrы podane przez prof. L. P. Jacks są tem więcej zadziwiające, że w Anglii czyni się wszystko, aby udogodnić młodzieży miłe spędzenie „week-endu” czyli końca tygodnia. I tak zarząd północno-wschodnich kolei angielskich otwiera w nadchodzącym sezonie letnim

wypożyczalnie specjalnych wagonów,

w których, oprócz saloniku, jadalni i kuchni będzie 6 oddzielnych przedziałów sypialnych. Hotele, jakie zarząd kolei posiada w różnych miastach, dostarczą zawsze wycieczkowiczom świeżych artykułów do kuchni i dbać będą o wszelkie ich wygody.

Wysiłki Anglików idą jednak nie tylko w kierunku zapewnienia sobie spokoju podczas week-endu, ale i na codzień. Istniejąca

„Liga do walki ze zgiełkiem”,

która wywalczyła już zakaz używania klaksofonów samochodowych w godzinach nocnych, przygotowała na bieżący miesiąc wystawę antyzgiełkową, która ma uczyć obywateli zamilowania do spokoju. Walka ze zgiełkiem ma się rozciągać nie tylko na ulicę, ale i na dom. W przyszłości ma się więc budować

domy, zabezpieczone przed odgłosami z sąsiedniego mieszkania,

z boku, z dołu, czy z góry, a drzwi mają się tak zamykać, by nie wywoływały trzasku. Takie drzwi mają się także przyczynić do przyswojenia dobrych manier, bo jakże tu trzasnąć drzwiami w złości, gdy one i tak nie trzaska.

Idzie antyzgiełkowej przychodzi w pomoc medycyna. Lekarz domowy księcia Walji opublikował np. następujące zalecenie: lekarz obserwował śpiące w porze zakazu używania klaksofonów zdrowe dziecko. Nagle wypadł z za rogu ulicy samochód sportowy, a jego właściciel wbrew zakazowi nacisnął klakson, który zawył przeraźliwie. Dziecko nie zbudziło się wprawdzie, ale jego oddech, dotąd głęboki i spokojny, stał się nieregularny.

Jasne oblicze dziecka nachmurzyło się

i dziecko zaczęło się niespokojnie rzucać, jakby chciało uciec od zgiełku. Zgiełek jest jednym z największych wrogów ludności miast — kończy lekarz. — Cena, jaką płacimy naszym zdrowiem co dnia w mieście, jest nieobliczalna.

Walka ze zgiełkiem idzie w parze z walką, jaką Angliki wypowiadzieli wybrykom automobilistów. Nie przeszkadzając w rozwoju techniki automobilowej, postanowili ograniczyć szybkość jazdy po ulicach miasta. Począwszy od 18 marca policja ma bacznie zważać, by

szybkość aut na ulicach miast nie przekraczała 50 km na godzinę.

Zato tam, gdzie niema przeszkód, w powietrzu, dąży się przeciwnie do zwiększenia szybkości. Z początkiem najbliższego lata nowa kompanja lotnicza angielska, mianowicie London - Continent - Airway, wprowadza na linii Londyn - Paryż nowy typ samolotów, które tę trasę powietrzną przebywać mają w godzinę. Oczywiście nie jest to granica i należy oczekiwać dalszych postępów na tem polu.

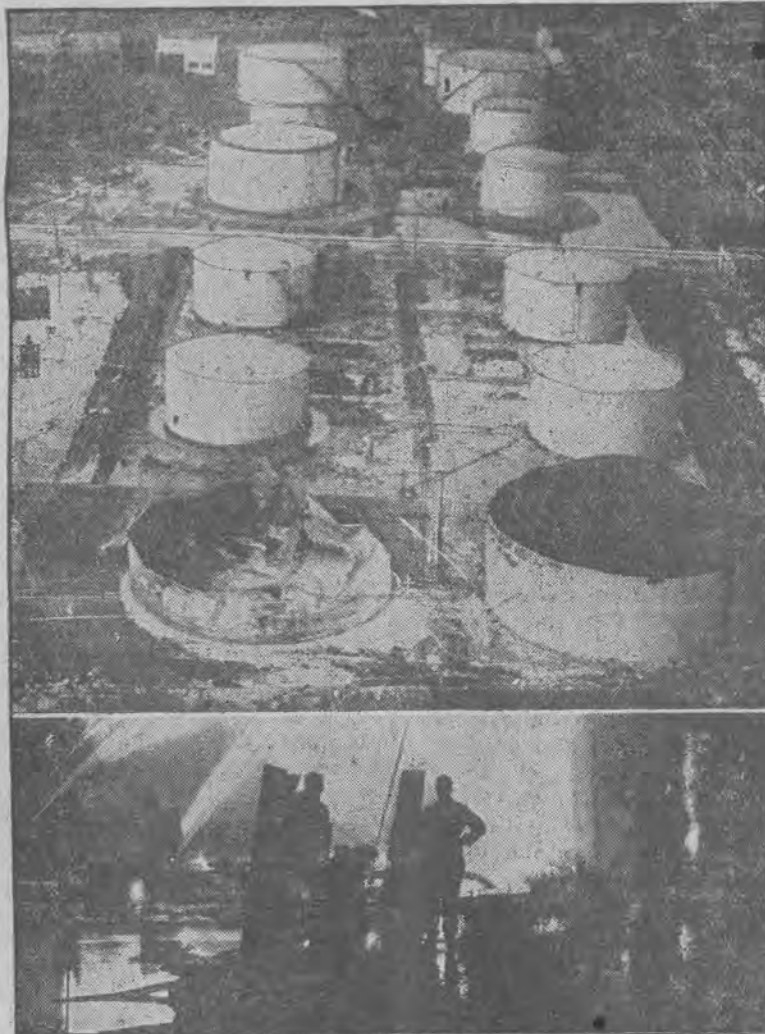
Djeta a choroby przemiany materji

Szczególnej uwadze reumatykom i artretykom!

W reumatyzmie, artretyzmie i podagrze, niezwykle doniosłą jest sprawa przestrzegania odpowiedniej diety, oraz zachowania higienicznego trybu życia. Hasłem tych cierpiących winno być: „uniknąć nadmiaru soli i mięsnych potraw”. Powszeczenie bowiem wiadomem jest, że zły dobór pokarmów i niewłaściwy tryb życia, pogarszają stan zdrowia cierpiących, sprzyjając rozwojowi choroby. Dla zwalczania

ich nie wystarcza jednak samo tylko przestrzeganie, choćby najbardziej ścisłej diety. Należy uciec się tu do pomocy lekarstw. Tabletki Togal stosuje się w reumatyzmie, artretyzmie i podagrze. Uśmierzają one bóle i przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Togal stosuje się w dawce 2 tabletki 3 razy dziennie. Również w grypie, przeziębieniu, bólach nerwowych i głowy stosuje się tabletki Togal.

ng 7433/4



Jak już donosiliśmy, w Southampton w Anglii sponęły dwa wielkie tanki rafinerji oliwy. Straży pożarnej udało się na szczęście pożar zlokalizować, inaczey bowiem groziło niebezpieczeństwo eksplozji, której skutki mogły być wprost nieobliczalne. Na zdjęciu górnym widzimy tereny rafinerji, z przodu tanki, które padły pastwą pożaru. Na dolnym zdjęciu straż pożarna przy pracy.

Pielgrzymka do Lourdes

W tygodniu poświęconym, w dniach 25 — 28 kwietnia r. b., w Cudownej Grocie w Lourdes w ciągu 3 dni i 3 nocy odprawiane będą bezustannie Msze św., która to uroczystość zakończy Rok Jubileuszowy. Wydarzenie tego rodzaju nie było dotychczas spotykane w dziejach chrześcijaństwa, a wagę jego podkreślił Ojciec Święty w długim własnoręcznie skreślonym liście do biskupa Lourdes, wyrażając życzenie, by na uroczystości te przybyli możliwie najliczniej wierni ze wszystkich części świata i ze wszystkich narodów i by związani wspólnym węzłem braterstwa zanieśli modły na intencję powszechnego poko-

ju. Udział w tych uroczystościach zapowiedzieli przedstawiciele kościoła katolickiego ze wszystkich państw, a 140 Mszy św., które zostaną odprawione w czasie tego wielkiego Triduum, celebrowane będą przez samych biskupów. Z inicjatywy Jego Eminencji ks. kardynała Prymasa Polski, który osobiście w towarzystwie szeregu księży biskupów polskich uda się na te uroczystości, organizowana zostaje w tym okresie specjalna pielgrzymka do Lourdes, w której niewątpliwie wezmą udział licznie przedstawiciele Polski. Pielgrzymka ta odbędzie się w czasie od 23 kwietnia do 3 maja br.

Niemcy podarły na strzepy część 5-tą Traktatu Wersalskiego

Przez szereg lat Niemcy naruszały postanowienia rozbrojeniowe Traktatu Wersalskiego, a obecnie niczem się nie krepując, złamały doreszty umowę i zaprowadziły powszechny obowiązek służby wojskowej i 500-tysięczną armię

Traktat Wersalski, który Niemcy podeptały z rozmysłem i całą świadomością w ubiegłą sobotę, dn. 16 marca 1935 r., swoją ustawą o zaprowadzeniu powsz. i obowiązkowej służby wojskowej, zawiera w swojej części piątej szereg artykułów, które dotyczą rozbrojenia Niemiec i w obecnej groźnej chwili, zasługują na przypomnienie.

Traktat Wersalski, podpisany w dniu 28 czerwca 1919 roku, nabrał mocy obowiązującej z dniem 10 stycznia 1920 roku. Traktat Wersalski został przyjęty jako ustawa Rzeszy, uchwałą Reichstagu w Wejmarze, w dniu 16 lipca 1919 roku i ogłoszony został w numerze 140 „Dziennika Ustaw Rzeszy“ (Reichsgesetzblatt) z dnia 12 sierpnia 1919 roku.

Część piąta Traktatu Wersalskiego, artykuł 159 do 213, mówią o rozbrojeniu Niemiec.

Traktat Wersalski postanowił przede wszystkim, że znosi się w Niemczech powszechną i obowiązkową służbę wojskową. Niemcom wolno utrzymywać jedynie armię zacięzną, której żołnierze i podoficerowie zobowiązują się służyć przez lat 12, zaś oficerowie przez lat 25. Armia niemiecka składać się ma z 7 dywizyj piechoty (każda dywizja piechoty 410 oficerów i 10 830 żołnierzy) i z trzech dywizyj kawalerji (każda dywizja kawalerji 250 oficerów i 5 250 żołnierzy). Armia niemiecka — według wyraźnych postanowień traktatu — nie może liczyć więcej, jak 100.000 głów, łącznie z korpusem podoficerskim w liczbie 4.000.

Tę 100-tysięczną armię zaciężną Traktat Wersalski wyposażył w 134 000 karabinów, 861 ciężkich karabinów maszynowych, 1.475 lekkich karabinów maszynowych, 63 średnich miotaczy min, 189 lekkich miotaczy min, 204 działa 7,5 cm, 84 działa 10,5 cm, oraz wyłącznie na użytek twierdzy Królewiec w 22 ciężkie i 16 lekkich dział przeciwlotniczych.

Traktat Wersalski zabronił Niemcom utrzymywania lotnictwa wojskowego, tak samolotów jak balonów, sterowców, oraz budowania i posiadania łodzi podwodnych. Artykuł 160 zabronił tworzenia i posiadania sztabu generalnego pod jakąkolwiek postacią. Artykuł 162 mówi m. in., iż nie wolno ćwiczyć po wojskowemu funkcjonariuszy policji, cła i t. d. Artykuł 168 postanawia, iż wyrób broni, amunicji i sprzętu wojskowego może odbywać się tylko w fabrykach i warsztatach znanych i aprobowanych przez mocarstwa międzysojusznicze.

Dalej Traktat Wersalski postanawia w artykule 170, iż Niemcom wzbroniony jest przywóz i wywóz broni, amunicji i sprzętu wojennego jakiegokolwiek rodzaju. Następny artykuł zabrania kategorycznie produkowania w Niemczech i przywożenia gazów trujących i t. d. Na przypomnienie zasługuje jeszcze artykuł 177, który mówi, że zakładem naukowym, uniwersytetem, związkiem wojsków, bractwem kurkowym, towarzystwem sportowym, harcerskim itd., bez względu na wiek swoich członków, nie wolno zajmować się sprawami wojskowymi i utrzymywać jakichkolwiek stosunków z ministrem wojny albo jakąkolwiek inną władzą wojskową, dalej, że nie wolno członków tychże organizacji szkolić w rzemiośle wojskowym. Rozdział drugi części piątej

Traktatu Wersalskiego zawiera szczegółowe postanowienia, dotyczące ograniczenia niemieckiej floty wojennej. Według tych postanowień Niemcom wolno utrzymywać jedynie 6 okrętów linjowych, 6 małych krawozłoków, 12 kontrtorpedowców i 12 torpedowców. Liczba oficerów i żołnierzy marynarki wojennej nie może przekraczać 15.000 głów.

Na wstępie Traktatu Wersalskiego czytamy, że traktat zawarty został w tym celu, aby zapewnić „silny, sprawiedliwy i trwały pokój“.

Niemcy obchodzili i naruszały Traktat Wersalski, który podpisały i przyjęły, już od dawna. Wiemy,

że zbrojenia niemieckie; tworzenie organizacji wojskowych, fabrykacja gazów trujących, potajemna produkcja broni i amunicji, wojskowe wyszkolenie policji itd. itd. trwają od lat.

Jednak, dopiero w dniu 16 bm. Niemcy zupełnie jawnie i z całą brutalnością obalili całkowicie część piątą Traktatu Wersalskiego, zaprowadzając, wbrew jego najistotniejszemu postanowieniu, powszechny obowiązek służby wojskowej i ustanawiając stan armji na 12 korpusów o 36 dywizjach.

Postępowanie swoje, dowodzące, że umowy i traktaty międzynarodowe są dla nich świstkiem papieru,

Niemcy próbują łamaczyć obłudnie tem, iż po roku 1919 zniszczyły olbrzymie ilości materiału wojennego i całkowicie się rozbroiły. Ponieważ jednak, — zdaniem Niemiec — inne państwa nie wstąpiły w ich ślady, nie przeprowadziły rozbrojenia, — one uważają się za moralnie zwolnione z postanowień Traktatu Wersalskiego.

Na podobną obłudę zdobyć się mogli jedynie spadkobiercy krzyżaków. Całe Niemcy hitlerowskie są jednym obozem wojennym, a oni twierdzą, iż dokonali rozbrojenia i mają prawo moralne zbroić się w jeszcze większym stopniu.

Jak Niemcy uzasadniają powszechną służbę wojskową

Tekst proklamacji „An das deutsche Volk“, odczytanej w sobotę kilkakrotnie przez ministra propagandy Rzeszy, Goebbelsa

Minister Goebbels w imieniu rządu Rzeszy poinformował w sobotę popołudniu dziennikarzy niemieckich i zagranicznych o uchwalonej ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej w Niemczech i odczytał im odnośną proklamację rządu. W sobotę wieczorem min Goebbels odczytał tę samą proklamację w olbrzymiej hali „Sportpalastu“ w Berlinie na specjalnie zwołanym zebraniu hitlerowskich oddziałów szturmowych, a mowę jego transmitowały wszystkie bez wyjątku radiostacje niemieckie. Proklamacja rządu Rzeszy, naszpikowana obłądą, kłamstwem i demagogią, brzmi w skrócie następująco:

„Do narodu niemieckiego!

Gdy w listopadzie 1918 roku naród niemiecki w zaufaniu do udzielonych mu w 14 punktach Wilsona zapewnień po 4-0 i pół letniej pełnej chwalej obronie w wojnie, której wybuchu nie chciał, złożył broń, wierzył on, że przysłuży się przez to nie tylko ucieleniu ideał ludzkości, lecz również wielkiej idei.

Miljony naszego narodu, cierpiąc same najciężej od skutków tej szaleńczej walki, z wiara zwróciły się w stronę idei nowego ułożenia stosunków międzynarodowych, które miały być uszlachetnione z jednej strony przez zniesienie tajemnic dyplomatycznej polityki gabinetów, z drugiej zaś przez usunięcie straszliwych narzędzi wojny. Najdotkliwsze z punktu widzenia historycznego następstwa klęski zdawały się wielu Niemcom tamsamem wprost koniecznymi ofiarami, celem uwolnienia raz na zawsze świata od podobnej grozy. Idea Ligi Narodów w żadnym narodzie nie spotkała się z gorętszą aprobatą, niż w pozbawionym wszelkiego szczęścia doczesnego narodzie niemieckim. Tylko w ten sposób rozumiało było, że pozbawione wszelkiego sensu nieraz zniszczenie wszystkich warunków i możliwości obronnych w narodzie niemieckim nie tylko zostało przyjęte, lecz również przez ten naród spełnione.

Naród niemiecki, a szczególnie jego ówczesne rządy, były przekonane, że przez wykonanie postanowień rozbrojeniowych, przepisanych w traktacie wersalskim, zgodnie z zapowiedzią tego traktatu, podjęty i zagwarantowany zostanie wstęp do międzynarodowego powszechnego rozbrojenia. Tylko tak, bowiem dwustronne wypełnienie tego zadania traktatu mogłoby być usprawiedliwione moralnie i rozumowo, lecz zadanie, które nałożono i przeprowadzono jednostronnie, stać się musiało wleczystą dyskryminacją i zdeprecjonowaniem wielkiego narodu. Tem samem jednak tego rodzaju traktat pokojowy nie mógł nigdy być prawdziwym wewnętrznym pojednaniem między narodami oraz osiągnięciem na tej drodze pacyfikacji świata, lecz tylko ugruntowaniem pogłębiającej się ustawicznie nienawiści.

Przytoczywszy następnie szczegółowe dane międzysojuszniczej komisji kontrolnej, dotyczące zniszczenia niemieckiego sprzętu wojennego, proklamacja głosi:

„Po tem bezprzykładnem w historii wykonaniu traktatu naród niemiecki ma prawo oczekiwać spełnienia zobowiązań przyjętych również przez stronę drugą, albowiem

1) Niemcy rozbroili się,
2) w traktacie pokojowym oświadczono wyraźnie, iż Niemcy muszą być rozbrojone, aby przez to stworzyć warunki dla powszechnego rozbrojenia; tamsamem wysunięto twierdzenie, że tylko w zbrojeniach niemieckich tkwi uzasadnienie dla zbrojeń innych krajów,

3) naród niemiecki przeniknięty był wówczas, zarówno jeżeli chodzi o jego rządy, jak i stronnictwa, przekonaniem, odpowiadającym całkowicie pacyfistyczno - demokratycznemu ideom Ligi Narodów i jej założycieli. Gdy jednak Niemcy, jako jedna strona zawierająca układ spełniły swe zobowiązania, wykonanie zobowiązań przez drugą stronę nie nastąpiło. Oznacza to, że wysocy kontrahenci ze strony b. państw zwycięskich, uwolnili się jednostronnie od zobowiązań traktatu wersalskiego.

Nie dość jednak, że nie doszło do żadnego rozbrojenia, dającego się porównać ze zniszczeniem niemieckiego sprzętu wojennego — nie wstrzymano nawet zbrojeń. Wręcz odwrotnie — doszło do uawnienia wkońcu do zbrojenia się całego szeregu państw. — Wszelkie maszyny zniszczenia, jakie wynaleziono w czasie wojny, w pokoju otrzymały swe ostateczne wykonanie na drodze systematycznej i naukowej pracy.

W dziedzinie produkcji potężnych pancerników lądowych jak i też nowych maszyn bojowych i bombowych następowały bez przerwy najstraszniejsze udoskonalenia. Zostały skonstruowane nowe olbrzymie działa, jak również nowe bomby wybuchowe, pożarowe i gazowe. Świat tymczasem rozbrzmiewał od okrzyków wojennych, jakgdyby nigdy nie było wojny światowej i nigdy nie był podpisany traktat wersalski. W samym środku tych wy-

soko uzbrojonych i coraz bardziej podwyższających motoryzację swych sił państw wojennych stanowią Niemcy odrębnie, jako potęga, wystawiona na każdą groźbę z jakiegokolwiek strony.

Naród niemiecki pamięta jeszcze o nieszcześciu i cierpieniach ostatnich 15 lat. Było więc zrozumiałe, że Niemcy zaczęły coraz głośniejszymi głosami zwracać uwagę na konieczność wykonania przyrzeczeń o rozbrojeniu innych państw. Jasne jest bowiem, że świat zniósłby niewątpliwie stuletni okres pokoju i że stanowiący on dla świata nieobliczalnie błogosławieństwo. Świat jednak nie zniósłby stuletniego okresu rozerwania i podziału na zwycięzców i zwyciężonych.

Świadomość moralnego uprawnienia i konieczność międzynarodowego rozbrojenia były oczywiście nie tylko w Niemczech, ale też wśród wielu innych narodów. Z dażeń tych sił powstały próby doprowadzenia na drodze konferencji do zmniejszenia zbrojeń, a przez to samo do ogólnego wyrównania międzynarodowego na niższym poziomie.

W ten sposób powstały pierwsze propozycje międzynarodowego układu zbrojeniowego. Z planów tych pozostały nam w pamięci przede wszystkim plan MacDonalda. Niemcy były gotowe przyjąć ten plan i uznać go za podstawę przyszłych umów. Plan ten rozbił się wskutek odrzucenia przez inne państwa i został wkońcu poniekąd.

Ponieważ w tych okolicznościach przyrzeczone Niemcom w grudniu r. 1932 uroczyste równouprawnienie nie zostało zrealizowane, rząd niemiecki nie mógł, jako strażnik godności i praw do życia narodu niemieckiego brać nadal udziału w podobnych konferencjach, bądź należeć do Ligi Narodów. Niemniej gotów był nawet po opuszczeniu Genewy badać nie tylko propozycje innych rządów, lecz robić i swoje praktyczne uwagi.

Rząd Rzeszy przyjął przytem ustalony przez inne rządy punkt widzenia, że armja o krótkim czasie służby nie nadaje się do celów zaczepnych i dlatego powinna być zalecona jako organ dla celów pokojowej obrony. Rząd Rzeszy gotów był tamsamem, w myśl życzeń innych państw, zamienić Reichswehrę o długim czasie służby na armję o krótkiej służbie. Propozycje, zgłoszone przezeń w zimie 1933-34, były praktyczne i dające się przeprowadzić, a odrzucenie ich, zarówno jak i ostateczne odrzucenie podobnych projektów włoskich i angielskich, zmusiło do konkluzji, że brak było po przeciwnej stronie skłonności do wypełnienia postanowień rozbrojeniowych traktatu wersalskiego.

W tych warunkach rząd Rzeszy wi-

